Rok VI. Nr. 125. Sosnowiec, piątek 8 maja 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-08; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8, telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Przygotowania rządu do sesji sejmowej.

Projekty min. skarbu i min. reform rolnych. — Pragmatyka urzędnicza.

WARSZAWA, 7. 5. (wł.) Przygotowania do drugiej sesji nadzwyczajnej prowadzone są we wszystkich ministerjach.

Jak się dowiadujemy, ministerjum skarbu zamierza m. in. zgłosić projekt ustawy o podatku od tantjem.

Również w ministerjum reform rolnych uzgadnianych jest szereg ważnych projektów ustaw m. in. projekty ustaw o uwłaszczeniu drobnych włościan oraz o niepodzielności gruntów włościańskich.

Są to ustawy o zasadniczem, pierwszorzędnem znaczeniu.

Najważniejszą jednak ustawą, nad którą pracować będzie majowa sesja nadzwyczajna, jest niewątpliwie pragmatyka urzędnicza.

Choć prace przygotowawcze są już niemal zakończone, ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Od wniesienia tej ustawy zależy również czas trwania sesji, gdyż inne projekty ustaw bez żadnej szkody możnaby odłożyć do jesieni, t. j. do czasu zwołania sesji zwyczajnej.

Jak słychać projekt pragmatyki zostanie w najbliższych dniach przedstawiony marszałkowi Piłsudskiemu.

W związku z tem spodziewać się należy konferencji marszałka z wicepremjerem Pierackim. Po tej konferencji zapadnie zapewne ostateczna decyzja w sprawie sesji nadzwyczajnej, poczem rada ministrów przedstawi prezydentowi odpowiedni projekt i program obrad sejmu.

Stowarzyszenie urzędników państwowych, wobec zapowiedzianego wniesnenia na sesję nadzwyczajną sejmu sprawy pragmatyki urzędniczej, wystąpi z własnym projektem pragmatyki służbowej. Na posiedzeniu delegacyj stowarzyszeń urzędników państwowych uchwalono wystosować do rządu obszerny memorjał, domagający się uwzględnienia postulatów urzędniczych.

Stowarzyszenie urzędników domagać się będzie: 1) by pragmatyka służbowa przewidziała tylko pracowników stałych; 2) by stowarzyszenie pracowników stałych miało charakter prawno - publiczny; 3) by awanse odbywały się automatycznie, w zależności od wysługi lat; 4) by zwalnianie ze służby urzędników państwowych następowało na podstawie uchwały komisyj dyscyplinarnych, albo w wypadkach reorganizacyj urzędów.

Oto zasadnicze postulaty memorjału.

Wrzód w gardle Jana Kiepury.

Rekonwalescent wraca do zdrowia

WIEDEŃ, 7. 5. Ostatnio w dziennikach zagranicznych pojawiły się alarmujące wiadomości o stanie zdrowia Jana Kiepury.

„Wiener Journal“ podaje z Budapesztu szereg szczegółów, dotyczących choroby wielkiego tenora. Przed występami w operze budapeszteńskiej Kiepura zachorował na zapalenie gardła. Dalsze badania wykazały, że w gardle utworzył się wrzód, co skłoniło śpiewaka do przeniesienia się na przeciąg czterech tygodni do sanatorjum w Schwabenbergu.

Początkowo istniała obawa, że będzie musiał się poddać operacji, w końcu jednak lekarze oświadczyli, iż operacja jest zbyteczna.

— Gdy się o tem dowiedziałem, podskoczyłem z radości — opowiada śpiewak korespondentowi „Wiener Journala“.

Na szczęście przez cztery tygodnie Kiepura jest wolny od zobowiązań artystycznych, co pozwoli mu na gruntowne wyleczenie się. W wywiadzie śpiewak dodał, że kocha swój zawód, wędrówki od miasta do miasta, bez publiczności i sceny ciężko mu żyć. Wskutek choroby musiał porzucić dwa swe ulubione sporty: samochód i fotografję.

W jesieni Kiepura udaje się do Ameryki, gdzie wystąpi w Metropolitan - Opera.

Cały wywiad z Kiepurą przeprowadzony był telefonicznie, przyczem śpiewak mówił tylko szeptem.

POGŁOSKI O REKONSTRUKCJI RZĄDU.

WARSZAWA, 7. 5. (wł.) W dalszym ciągu krążą uporczywie pogłoski o rekonstrukcji rządu.

Według tych pogłosek premjerem nowego rządu zostałby min. Prystor, ministrem zaś przemysłu i handlu dotychczasowy min. poczt i telegrafów inż. Boerner. Wymiane jest również nazwisko b. posła w Berlinie Knolla, jako jednego z członków nowego gabinetu.

P. P. S. C. K. W. CZYNI GORĄCZKOWE PRZYGOTOWANIA DO KONGRESU W KRAKOWIE.

WARSZAWA, 7. 5. (wł.) W związku z zapowiedzianym w Krakowie kongresem PPS. CKW., który ma się odbyć w Zielone Świątki i na którym — jak słychać — mają zapaść uchwały, zmierzające do zmiany dotychczasowej taktyki, PPS. CKW. czyni gorączkowe przygotowania, by kongres ten wypadł jaknajokazalej.

Leader PPS. CKW. Daszyński prawdopodobnie w kongresie udziału nie weźmie, z uwagi na swoje zdrowie.

KS. HELENA, BYŁA ŻONA KRÓLA KAROLA OPUŚCIŁA NAGLE W NOCY BUKARESZT.

WIEDEŃ, 7. 5. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że ks. Helena, rozwiedziona małżonka króla Karola, opuściła wczoraj w nocy niespodziewanie Bukareszt, wyjażdżając do Białogrodu.

Jest to jej pierwsza podróż za granicę od dnia powrotu króla Karola do Rumunji. Słychać, że podróż ta, której cel jest nieznany, ułożona została podczas spotkania między królem Karolem a królem Aleksandrem.

Próba rewolty komunistycznej w Berlinie.

Gromady komunistów napadają na oddziały policji. — Awantury wywrotowców stłumione

BERLIN, 7. 5. Wczoraj późnym wieczorem komuniści berlińscy zaskoczyli policję niespodziewaną akcją, mającą w pamięci proletarjatu berlińskiego odtworzyć słynne wypadki majowej rewolty w 1929 r.

W dzielnicach robotniczych Wedding i Neukölln bojówki komunistyczne usiłowały sprowokować zajścia, które miały przybrać poważny charakter. W około 20 punktach jak z pod ziemi pojawiały się oddziały

demonstrantów po 200 ludzi.

Inscenizacja niepokojów odbywała się według zgóry określonego planu. Demonstranci przywdziali mundury „Rotfrontu“, których noszenie jest zabronione w związku z rozwiązaniem tej organizacji. W pochodach niesiono transparenty z wyzywającemi napisami i śpiewano podżegające pieśni.

Zamiarem komunistów było sprowokowanie policji do akcji i podburzenie następnie przeciw niej tłumów,

zalegających tłumnie ulicę.

Do najbardziej zaciekłych walk doszło na Gustaw Meyer Allee, gdzie w starciu z komunistami 4 policjantów zostało poważnie zranionych pchnięciami noża.

W pobliżu dworca Seestrasse skupiło się nawet 700 komunistów, których rozproszenie nie obyło się bez awantur. Starcia nastąpiły również w trzech innych miejscach dzielnicy północnej.

Podobne niepokoje rozegrały się na ulicach Neukölln. Na osławionym z czasu wypadków majowych placu przy zbiegu ulic Herman i Prinzstrasse

oddział policjantów został obrzucony przez komunistów gradem kamieni.

Na Hohenzollernstrasse oddział policjantów napadnięty został przez 200 demonstrantów. Ocaliło go jedynie przybycie posiłków.

Samochody ciężarowe z policją obrzucane były kamieniami. Koło Ratusza w Neukölln napadnięto kolporterów pism narodowo - socjalistycznych i ciężko ich pobito.

Ulice dzielnic robotniczych gęsto są patrolowane przez silne oddziały policji. Policji udało się aresztować tylko 30 osób. Kilkunastu rannych odwieziono do szpitala.

MIN. MATUSZEWSKI NA AUDJENCJI U PREZ. RZPLITEJ NA ZAMKU.

WARSZAWA, 7. 5. (wł.) Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki przyjął dziś na dłuższej audjencji min. skarbu Matuszewskiego.

Audjencja ta ma związek z wyjazdem min. Matuszewskiego na urlop wypoczynkowy. Po audjencji u p. prezydenta min. Matuszewski konferował z wiceministrem Kocem, który będzie zastępował min. Matuszewskiego.

POWRÓT DELEGACJI POLSKIEJ Z PARYŻA.

WARSZAWA, 7. 5. (wł.) Dziś powróciła z Paryża do Warszawy delegacja polska, biorąca udział w załatwieniu końcowych formalności, w sprawie pożyczki na budowę magistrali węglowej Śląsk — Gdynia. W skład komitetu dyrekcyjnego budowy kolei wchodzą: wiceminister Czapski (przew.), dyr. departementu min. komunikacji Gałecki, dyr. krak. dyr. kolejowej Baczkowski i dyr. B. G. K. Baczyński.

B. poseł Rak-Michałowski szpiegiem G. P. U.

WILNO, 7. 5. (PAT.). Prasa wileńska donosi z Mińska, że w drugiej połowie kwietnia na terenie Białorusi sowieckiej dokonano szeregu aresztowań wśród inteligencji, a zwłaszcza nauczycielstwa. Uwięzionym G. P. U. wytoczyło sprawę na podstawie oskarżenia b. posła sejmowego Hromady Rak - Michajłowskiego, zbiegłego z Polski, który, będąc w r. 1919 członkiem białoruskiej komisji wojskowej, oskarżył obecnie dawnych współpracowników o rzekomy czynny ich udział w formowaniu oddziałów białoruskich podczas wojny polsko - bolszewickiej.

Krwawe starcie ludności z bezbożnikami

profanującymi kościół.

KIJÓW, 7. 5. (wł.) W jednej ze wsi na Białorusi sowieckiej doszło do krwawych zajść między ludnością a bezbożnikami sowieckimi.

Banda bezbożników, podczas nabożeństwa, wtargnęła do kościoła z transparentami o napisach wyśmiewających religję. Podniecona ludność rzuciła się na bandę i 4 bezbożników padło na placu boju, znaczna część odniosła rany.

W odpowiedzi na odruch ludności G. P. U. przysłało do wsi ekspedycję, która aresztowała kilkaset osób.

ZGON WYBITNEGO PUBLICYSTY, WIELOLETNIEGO PREZESA SYNDYKATU DZIENNIKARZY — ZDZISŁAWA DĘBICKIEGO.

WARSZAWA, 7. 5. (wł.) Dziś w Warszawie, po dłuższej chorobie, zmarł laureat tegorocznej nagrody m. Warszawy, długoletni prezes syndykatu dziennikarzy warszawskich, Zdzisław Dębicki.

ZAŁAMANIE SIĘ ZWYŻKI CEN ZBOŻA.

WARSZAWA, 7. 5. (wł.) W ostatnich dniach dało się odczuć poważne załamanie się zwyżki cen zboża, która z każdym dniem spada w cenie.

Spadek cen zboża należy tłumaczyć polepszeniem się dowozu ze wsi.

KONTRTORPEDOWIEC I TRZY NOWE ŁODZIE PODWODNE DLA MARYNARKI POLSKIEJ.

WARSZAWA, 7. 5. (wł.) Nasza marynarka wojenna w najbliższym czasie powiększona zostanie o 4 nowe jednostki. W stoczniach francuskich są na ukończeniu. Kontrtorpedowiec „Burza“, identycznie zbudowany jak „Wicher“, oraz 3 łodzie podwodne: „Wilk“, „Ryś“ i „Zbik“.

CHCIAŁ 2 RAZY GŁOSOWAĆ — POSIEDZI 6 MIES. WIĘZIENIA.

WARSZAWA, 7. 5. (wł.) W sądzie okręgowym odbył się ciekawy proces. Przed sądem stanął Izrael Gołdkop z Warszawy oskarżony o to, że w czasie ostatnich wyborów do sejmu usiłował dwukrotnie głosować, na czem został przyłapany.

Sąd skazał go na 6 mies. więzienia, karę jednakże zawiesił.

6 LAT WIĘZIENIA ZA ANONIMY Z POGRÓŻKAMI.

WILNO. 7. 5. (wł.) Sąd okręgowy w Wilnie skazał na 6 lat więzienia niejakiego Rymanta, który wysyłał listy anonimowe do okolicznych ziemian z żądaniem większych sum pieniężnych, a w razie odmowy groził śmiercią.

ZAKAZ MŁODZIEŻY OGLĄDANIA FILMU „NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN“ W ŁODZI.

ŁÓDŹ. 7. 5. (wł.) Dyrekcje szkół średnich w Łodzi zabroniły uczniom oglądania filmu „Na zachodzie bez zmiany“, osnutego na groźnej powieści Remarque

DELEGACJA POLSKA NA SESJĘ genewską wyjedzie w składzie wzmocnionym.

WARSZAWA, 7. 5. (wł.) Na sesję ligi narodów do Genewy wyjedzie delegacja polska w składzie wzmocnionym. Oprócz min. Zaleskiego, nacz. wydz. prasowego M. S. Z. Chrzanowskiego i nacz. Raczyńskiego, do Genewy wyjadą dyr. cznego min. rolnictwa ;e mfwgbgk depart. Sokołowski i dyr. dep. ekonomicznego min. rolnictwa Roze.

ŚLUB APANOWICZA W KOŚCIELE EWANGELICKIM PO ZERWANIU Z RODZICAMI.

Romantyczna eskapada studenta politechniki w Zürichu, 22-letniego Macieja Apanowicza, syna bogatego przemysłowca z Częstochowy, o czem pisaliśmy już obszernie przed kilku tygodniami, zakończyła się wreszcie na ślubnym kobiercu.

Jak wiadomo, Apanowicz znalazłszy się na studjach w Zürichu, zapoznał szwaczkę 31-letnią, Lenę Bauman, u której wreszcie zamieszkał.

Wkrótce młodzieniec tak się zaangażował, iż wbrew woli rodziców, którzy nie chcieli dopuścić do mezaljansu, postanowił poślubić ukochaną szwajcarkę.

W tym celu przybył do Polski, aby wyrobić papiery i wyjednać pozwolenie rodziców.

Rodzice byli jednak nieugięci i zezwolenia swego dać nie chcieli.

Po różnych perypetjach, głośnem zajściu na ulicy z policją i t. p. młodzieniec wyrzekł się wreszcie rodziców i w tych dniach w kościele ewangelickim w Warszawie zawarł ślub z Baumanówną.

TEORJA i PRAKTYKA.

Jak z każdej sprawy, tak i sprawy kryzysu gospodarczego, który dziś panuje powszechnie w świecie, opozycja ciągle jeszcze usiłuje zrobić dla siebie „odskocznię“ polityczną w walce przeciwko rządowi i przeciw obecnej większości sejmowej. Kolportując, naiwną bajeczkę, jakoby to właśnie nikt inny, jak tylko rządy pomajowe ściągnęły na Polskę czarną plagę egipską w postaci przewlekłego kryzysu gospodarczego, partyjni panowie zarówno z lewicy, jak z prawicy sejmowej popędzają jedno kłamstwo drugiem, twierdząc, jakoby w Polsce „nic nie robiło się“ w kierunku opanowania tego kryzysu, zmniejszenia bezrobocia, ożywienia warsztatów pracy albo ulżenia ciężkiej doli wsi polskiej. Rzucając codziennie rządowi kłody pod nogi w jego mozolnej i trudnej pracy, leją równocześnie pisma opozycyjne krokodylowe łzy nad niedolą chłopa i robotnika, reklamują — oczywiście — przy tej okazji własne swoje partyjne kramiki, zachwalając swoje „rady“ i wskazówki“, których jednak, na światło dzienne, przed oczy całego społeczeństwa dziwnym trafem.... postawić nie mogą. A nie mogą postawić ich z tej prostej przyczyny, że na żaden, ale to dosłownie żaden wspólny plan działania poza negacją — panowie przywódcy partyjni zdobyć się nie potrafią. Moment, w którym partje polityczne chciałyby wystąpić z jakimkolwiek, bodaj najskromniejszym planem pozytywnego działania, byłby grobem opozycyjnej sielanki, ostatnim niedokończonym akordem przeciwrządowych melodyj.

Bo oto przyjrzyjmy się, jak te sprawy właściwie wyglądają. Stronnictwa ludowe chciałyby podnieść wysoko ceny na zboże, ale temu kategorycznie przeciwstawia się partja socjalistyczna, broniąca interesów konsumentów — robotników i wogóle ludności miast. Endecja atakuje rząd za jego rzekomą gospodarkę statystyczną, domagając się nieskrępowanej swobody dla fabrykantów, kupców i bankierów, podczas gdy pisma socjalistyczne grzmią dzień po dniu i rzucają na rząd pioruny za to, że... „zbytnio ulega wpływom kapitalistów“. Endecja wspólnie z socjalistami podżegają urzędników przeciwko rządowi z okazji cofnięcia 15 proc. dodatku, a jednocześnie z tem politycy chłopscy na zgromadzeniach i w pismach atakują stan urzędniczy, jako rzekomo... jeszcze zbyt wysoko opłacany.

Takich przykładów i przeciwstawień możnaby przytaczać całe mnóstwo i mnożyć je bez końca, a wszystkie wykazywałyby tę oczywistą i jaskrawą prawdę, że „zjednoczona“ w negacji opozycja wszelkich odmian politycznych niezdolna jest do żadnej inicjatywy twórczej, do żadnej myśli rozsądnej, do powzięcia żadnego rozumnego planu. Niedość na tem, że „sprzymierzone“ partje, w jednej i tej samej materji idą jedno do Sasa, a drugie do lasa, ale nawet jeśli chodzi o prowadzenie ataków na rząd i na obóz większości, to i tam nie mogą się zdobyć na nic więcej, jak tylko na puste słowa i na frazesy bez treści.

Nie mając możności wydobycia z siebie jakiejkolwiek inicjatywy twórczej, partyjni panowie przeszkadzają zato gorliwie rządowi i mącą opinję społeczeństwa, przeinaczając fakty i zniekształcając prawdę. Kryzys gospodarczy, bezrobocie, budżet, to dla nich wszystko: „polityka“. A bezpłodny krzyk, jaki dokoła tej „polityki“ robią — to ich: „realna“ praca.

Na czyją tu naiwność liczy opozycja? Kto uwierzy jeszcze w tę partyjną „realną“ pracę? Dziś w Polsce nawet przeciętnie uświadomiony obywatel widzi i rozumie prawdziwy sens rzeczy. Otworzyły mu oczy opozycyjne hece na terenie sejmu, które towarzyszyły obradom nad pożyczką kolejową, kiedy z jednej strony rozlegały się lamenty nad niedolą bezrobotnych, a z drugiej wybuchała zaciekła walka przeciw przedłożeniom właśnie tego rządu, który uzyskał na rynku zagranicznym pożyczkę miljarda franków. Dziś nie pomogą piękne opozycyjne deklamacje o konieczności ożywienia życia gospodarczego wewnątrz kraju, kiedy się ta sama opozycja przeciwstawia miljonowym kredytom, mającym to ożywienie spowodować. „Logika“ i „materjalność“ opozycji zaszły już zbyt daleko, ażeby tego nie zobaczył wreszcie nawet najgłupszy czytelnik partyjnych pism.

S-ki.

Francuzi nie tracą chętnie pieniędzy.

Znamienny głos „Berl. Tageblatt“ o kolei Śląsk-Gdynia.

Kolej Górny Śląsk — Gdynia nie daje od czasu sfinalizowania pożyczki francuskiej Niemcom spokoju. Ostatnio znów korespondent „Berliner Tagebl.“, R. Herrnstad poświęca tej sprawie wielki artykuł wstępny, w którym uznaje w pełni gospodarcze i polityczne znaczenie dokonanej transakcji: „Bezpośrednie połączenie Górnego Śląska z Gdynią — czytamy — zbliża przemysł śląski do wybrzeża morskiego o 130 klm. Tem samem obniżą się koszty przewozowe węgla śląskiego, a jego siła konkurencyjna wzrośnie. Śląski przemysł hutniczy kierować będzie swój eksport morski do Gdyni, zamiast — jak dotąd — przez Hamburg, Lubekę i Szczecin. W ten sposób nowa linja do minimum ograniczy polski transyt przez Niemcy. Nadto potrafi ona przynęcić do Polski i odciągnąć od Niemiec część transytu czechosłowackiego, bo również wschodnia Czechosłowacja przez nową linję zbliży się do wybrzeża morskiego“.

Polityczne znaczenie kolei najlepiej określa następujące zdanie „Berliner Tageblatt'u“: „Nikt nie traci chętnie pieniędzy, a najmniej francuzi. Aby je odzyskać i pomnożyć, nie pozwolą na upadek swych stosunków z Warszawą — choćby nawet jej mieszkańców przestali kochać. Pod tym względem posiada koncesja niewątpliwą wartość dla polityki sojuszniczej“.

Gruźlica a zawód.

Gruźlica, jak wiadomo, należy do t. zw. chorób społecznych i stąd jest bardzo rozpowszechniona. Naogół znamy tylko gruźlicę płuc, a nie zdajemy sobie sprawy, pod jak licznemi postaciami gruźlica przebiega. Poza tem gruźlica atakuje pewne zawody, przedewszystkiem najczęściej występuje u ludzi, którzy z chorymi się stykają, a zatem u pielęgniarek, u zakonnic, u dozorujących chorych, u medyków i u lekarzy. Dr. Letorle z Paryża stwierdził, że większość szarytek umiera na gruźlicę. Na gruźlicę umiera 75 proc. praczek, piorących bieliznę chorych na gruźlicę. Gruźlica pozatem atakuje ludzi, których płuca są narażone na uszkodzenia, np. kamieniarzy, szlifierzy, ślusarzy, tokarzy, piekarzy, młynarzy, drukarzy i cukierników. Często także chorują na gruźlicę robotnicy obrabiający masę perłową. Bardzo częsta jest gruźlica u piekarzy. Na 400.000 pracowników piekarskich we Francji, wykazano gruźlicę o 28.000. Na gruźlicę wreszcie zapadają chorzy pracujący w warunkach bardzo ciężkich, jak dorożkarze, policjanci, a wreszcie najczęściej na gruźlicę umierają prostytutki.

Podobnie, jak gruźlica pewne zawody atakuje, podobnie też i innych unika. I tak znaną jest rzeczą, że gruźlica unika robotników, pracujących w kopalniach węgla, w fabrykach wapna i gipsu.

Wobec wezwania na ćwiczenia niemożliwy wyjazd do Francji.

Ekspozytura urzędu emigracyjnego w Mysłowicach komunikuje, że osoby obowiązane w roku bieżącym do odbycia ćwiczeń wojskowych, nie będą rekrutowane na wyjazd do Francji.

Dotyczy to także osób posiadających wezwania imienne od pracodawców francuskich.

Wyprawa do bieguna

pod wielkim znakiem zapytania.

Oczekiwana z wielką niecierpliwością w świecie naukowym wyprawa do bieguna północnego Sir Huberta Wilkinsa, który, jak wiadomo, ma dotrzeć tam na swej łodzi podwodnej „Nautilusie“, zaczyna napotykać na

nieprzewidziane przeszkody.

Plan Wilkinsa, by wyruszyć z „Nautilusem“ z jednego z portów norweskich i stąd pod lodem skierować się na północ, będzie, jak się zdaje niemożliwy do urzeczywistnienia, ponieważ policja norweska zapatruje się na całe przedsięwzięcie sceptycznie.

Na podstawie obowiązujących w Norwegji przepisów, władze mogą zakazać imprezy, która, ich zdaniem może przedstawiać dla kogokolwiek

niebezpieczeństwo życia,

a taką właśnie, zdaniem władz norweskich jest ekspedycja Wilkinsa.

Również dr. Eckener, niemiecki pilot Zeppelina w jego podróży do Ameryki wyraża się o wyprawie „Nautilusa“ z wielkiemi zastrzeżeniami i nie wierzy w udanie się tej podróży.

Jak wiadomo, Zeppelin, pod kierunkiem dr. Eckenera sam ma podjąć podróż powietrzną do bieguna północnego, i Wilkins obiecał, że spotka się tam z niemieckim lotnikiem. Eckener jednak nie wierzy w powodzenie podróży pod lodami i jest przekonany, że zamierzone przez Wilkinsa spotkanie na biegunie, nigdy nie dojdzie do skutku.

Wstrzymać inwestycje -- nie kupować wozów.

Najnowsze hasło związku właścicieli autobusów.

Właściciele autobusób w dalszym ciągu ustosunkowywują się negatywnie do ustawy o funduszu drogowym.

Na ostatniem posiedzeniu centralnego związku właścicieli autobusów uchwalono nowe rezolucje.

Postanowiono mianowicie zaniechać budowy wszelkich stacyj autobusowych — o postanowieniu tem zawiadomiono władze oraz wezwano właścicieli autobusów, by wstrzymali się z kupnem nowych wozów i czynieniem jakichkolwiek inwestycyj.

Sprawa rozwoju szkolnictwa zawodowego w województwie kieleckiem.

W postulatach izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, w zakresie potrzeb życia gospodarczego, przedstawionych ministerjum przemysłu i handlu, wysunięte były postulaty z dziedziny szkolnictwa zawodowego. Te ostatnie ministerjum przemysłu i handlu zakomunikowało ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego, które na skutek tego nadesłało izbie następujące wyjaśnienia:

Władze szkolne państwowe nie odmawiają nigdy pomocy przy tworzeniu szkół dokształcających zawodowych i przeważnie same występują z inicjatywą zakładania tych szkół, o ile posiadają dane o istnieniu warunków zorganizowania szkoły w pewnej miejscowości.

Według wydanych przez ministerjum W. R. i O. P. zarządzeń, szkoła dokształcająca zawodowa publiczna może być zorganizowana i korzystać z zapomóg ze skarbu państwa nawet w miejscowościach, w których liczba zapisanych do szkoły uczniów przemysłowych wynosi 30. Ponieważ jednak publiczne szkoły dokształcające zawodowe są utrzymywane przez samorząd miejscowy (miejski, powiatowy) oraz skarb państwa, przyczem w b. kongresówce skarb państwa pokrywa 1/3 wydatków szkoły na nauczanie i kierownictwo, to do utworzenia szkoły, jako instytucji samorządowej, niezbędny jest wniosek formalny ze strony miejscowego samorządu.

Sfery gospodarcze, zainteresowane bezpośrednio w powstaniu szkoły dokształcającej zawodowej, mają możność spowodować odpowiednie wystąpienie samorządu do władz szkolnych oraz uwzględnienie w budżecie samorządu wydatków na szkołę.

Nauczanie w godzinach dziennych jest b. wskazane, jeżeli nie stoi temu na przeszkodzie brak odpowiedniego lokalu szkolnego.

Co się tyczy szkół zawodowych przemysłowych (hutniczych i ceramicznych), ministerjum zaznacza, że wydział hutniczy w państwowej szkole górniczej i hutniczej w Dąbrowie oraz wydział hutniczy mistrzowski w wojewódzkiej szkole mechanicznej i hutniczej w Królewskiej Hucie, przeniesiony do Katowic, dają nawet nadmierną ilość sił, przysposobionych do pracy w tej gałęzi przemysłu, i znaczny odsetek kończących uczni nie może znaleźć zatrudnienia w dziedzinie hutnictwa.

Wydział ceramiczny istnieje w państwowej szkole chemiczno - przemysłowej w Warszawie i ma powstać w najbliższej przyszłości w Katowicach, jako szkoła techników ceramicznych przy zakładach naukowych technicznych.

Szkół zawodowych żeńskich dziennych jest w województwie kieleckiem dosyć. Szkoła hotelarska została założona w Zakopanem, jako szkoła państwowa. Zorganizowanie szkoły hotelarskiej w Warszawie jest w toku.

Dr. MELODYSTA powrócił.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

MAJ 8 Piątek	Dziś: Stanisława B. M. Jutro: Grzegorza Ner. Wschód słońca: 3.56 Zachód słońca: 7.08

WARSZAWA.

Piątek, 8 maja.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.15. Kom. gospod. 14.35. Z życia Polsk. Zespołów Śpiewaczych. 14.50. Lekcja franc. 15.30. Odczyt dla maturzystów p. t. Nauka o Polsce współczesnej. 16.10 Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Kącik krótkofalowy. 16.25. Kącik art. LSG. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Solanki w Polsce i ich wartości lecznicze. 17.45. Muzyka operetkowa. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Przemówienie p. t. Lekkie metale i konstrukcja oraz ich znaczenie w nowoczesnej technice. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.35. Program na dz. nast. 19.55. Płyty gramof. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie repert. Warsz. Teatrów Miejsk. Po tr. kom. meteor., polic., sport., oraz retr.

Sobota, 9 maja.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 13.50. Przegląd wydawnctw perjodyczn. 14.15. Kom. gospod. 15.30. Odczyt dla maturzystów p. t. Nauka o Polsce współczesnej. 15.50. Odczyt z Krak. 16.10. Kącik dla młodych talentów muz. 16.40 Tajemnica przemiany poczwarki w motyla. 17.00. Program dla dzieci. 17.30 Koncert popul. dla młodzieży. 18.00. Nabożeństwo Majowe z Wielkich Piekar na G. Śląsku. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Wiad. bieżące roln. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Płyty gramof. 20.00. Feljeton p. t. Rozważania nienaukowe. 20.15. Skrzynka poczt. techn. 20.30. Recital śpiew. Repert. Warsz. Teatrów Miejsk. 21.00. Muzyka lekka. 22.00. Na widnokręgu. 22.15. Utwory Chopina. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka lekka i tan. z Polonji.

KATOWICE.

Piątek, 8 maja.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A .T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.15. Kom. gospod. z Warsz. 14.50. Lekcja franc. z Warsz. 15.15. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl., kom. T. P. 15.30. Odczyt dla maturzystów z Warsz. 16.15. Kącik krótkofalowy z Warszawy. 16.25. Złota Elżunia. 16.40. Koncert z płyt gramfo. 17.15. Odczyt z Warszawy. 17.45. Koncert z udz. chóru im. Wyspiańskiego. 18.45. Codz. odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Jak zimują niektóre zwierzęta. 19.40. Pras. dzien. radj. z Warsz. Po dzien. kom. sportowe. 20.00. Pogadanka muz. z Warszawy. 20.15. Koncert z Filh. Warsz. Po koncercie kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. oraz nadprogram 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w piątek o godz. 8.15 wiecz. wystąpi znakomity artysta **JULJUSZ OSTERWA** wraz z zespołem reduty w doskonałej komedji Caillaveta, Flersa i Reya p. t. **„ŁADNA HISTORJA“**. Występ ten wzbudził wielkie zainteresowanie w Sosnowcu, to też sprzedaż biletów idzie w szybkiem tempie. Pozostałe bilety nabywać można w składzie mat. piśm. p. Czechowskiego.

W sobotę popołudniu o godz. 4-tej artyści teatru miejskiego odegrają dla młodzieży szkolnej komedję Al. hr. Fredry **„ŚLUBY PANIEŃSKIE“**. Widowisko to poprzedzone zostanie prelekcją p. **prof. K. Nawrockiego.** Bilety w cenie od 2.50 do 50 gr. już są do nabycia w dziennej kasie teatru.

W sobotę wieczorem o godz. 8.15 — **„FENOMENALNA UMOWA“** komedja w 3 aktach Larry Johnsona z dyr. Tańskim w roli prof. Barreta, oraz pp. Kosieradzką, Niczewską, Grudniewskim, Horowiczem, Kowalskim, Relskim, Szabłowskim i innymi. Humor, dowcip i żywość akcji, przy doskonałej grze całego zespołu tworzą artystyczną, godną widzenia całość.

„REWIZOR Z PETERSBURGA“ i **„BIAŁA GWARDJA“** oto sztuki, w których wystąpią artyści **Moskiewskiego Teatru Artystycznego** (Stanisławskiego). Zespół ten w wielkiem tournée po Europie zawita do nas w dniach 11 i 12 maja i wystąpi na scenie teatru miejskiego.

Wielki „tydzień“ polskiego czerwonego krzyża od 10-go do 17-go maja.

Odezwa do obywateli.

Z gorącego porywu serc, w groźnej chwili wojny o Niepodległość narodził się polski czerwony krzyż.

Polski czerwony krzyż leczył rany, ratował ludność cywilną, otaczał sanitarną opieką ofiary wojny.

Społeczeństwo w zrozumieniu tych wielkich zadań licznie zapisało się w poczet członków polskiego czerwonego krzyża. Lecz od tej pory minęło dziesięć lat.

W pamięci społeczeństwa zatarło się poczucie, że instytucja polskiego czerwonego krzyża istnieć i pracować musi, aby w razie nieszczęścia, które spaść może na naszą ojczyznę, mogło zadość uczynić wielkim swym zadaniom.

Wszyscy pragniemy pokoju nie tylko w Polsce, ale w całym świecie, daleko jednak jeszcze narodom do świetlanych szlaków powszechnej zgody.

Dlatego to we wszystkich krajach cywilizowanego świata czerwony krzyż otoczony jest specjalną sympatją i poparciem społeczeństwa, tembardziej, że zadania jego obejmują rozległe dziedziny wszechstronnej pracy humanitarnej i sanitarno - ratowniczej również w dniach pokoju, tak, by w razie potrzeby wojennej mieć gotowe placówki dla spełnienia swych zadań.

Tym sposobem w idoologji czerwonego krzyża, opartej na trzech zasadach: poprawić zdrowie, nieść ulgę w cierpieniu, zapobiegać chorobom, mieszczą się najszczytniejsze humanitarne zasady, które polski czerwony krzyż w służbie dla społeczeństwa stale w czynach swoich wykazuje.

Każdy obywatel polski musi zrozumieć, że popierając i protegując czerwony krzyż, czyni to dla dobra własnego, swoich najbliższych i dla współbraci, bo własne dobrze zrozumiane bezpieczeństwo przed groźnemi skutkami wojny orężnej i gazowej, przed epidemją i innemi klęskami powinno skłonić każdego by choć raz do roku w ciągu tygodnia P. C. K. sercem, pracą i groszem poparł polski czerwony krzyż.

NA MARGINESIE.

Św. Stanisław w świetle badań historycznych

Dnia 8 maja obchodzimy święto patrona Polski św. Stanisława Szczepanowskiego, biskupa krakowskiego. Przy tej okazji nie od rzeczy będzie poświęcić kilka słów i uwag w obronie czci tego świętego, naruszanej często przez historyków.

Św. Stanisław, jako biskup krakowski, nie mogąc tolerować życia króla Bolesława Śmiałego, upominał go w „cztery oczy“, a gdy to nie pomogło, rzucił nań klątwę. Bolesław dotknięty interdyktem, zamordował w gniewie św. Stanisława na Skałce w Krakowie. Wyklęty król musiał zrzec się potem tronu, bo wzburzony naród odmawiał mu posłuszeństwa. Poznawszy swój błąd, król Bolesław opuścił kraj i w odległym klasztorze w Karyntji rozpoczął pokutę, trwającą do końca życia.

Już w dawnych kronikarze, jak Marcin Gallus, próbowali bronić króla, wysuwając różne zarzuty przeciwko św. Stanisławowi, który rzekomo „niepotrzebnie rozjątrzył klątwą porywczego króla, mogącego dużo dobrego zdziałać dla Ojczyzny“. Gdy jednak przycichły ówczesne namiętności polityczne, w całym kraju zapanowała wielka cześć dla św. Stanisława.

Dopiero w naszych czasach uprzedzenie przeciwko kościołowi odnowiło zamarte od wieków namiętności stronnicze i znaleźli się mniej poważni historycy, którzy forsownem przekręcaniem kronik wynaleźli „bunt św. Stanisława przeciwko królowi“, pragnąc osłabić cześć dla tego patrona narodu. Na szczęście poważni historycy, jak Maurycy Dzieduszycki, nie podzielają tych poglądów i św. Stanisława stawiają w świetle, zgodnem z historją, orzeczeniem kościoła i przekonaniem narodu polskiego.

Min. poczt i telegrafów inż. Boerner w Kielcach

przeprowadził inspekcę urzędu pocztowego nr. 1.

Wczoraj o godz. 12.30 popoł. przybył samochodem z Warszawy do Kielc minister poczt i telegrafów inż. Boerner, w towarzystwie swego sekretarza, prezesa krakowskiej dyrekcji poczt i telegrafów p. Gostrzyńskiego i pułk. Szppeta.

P. minister przeprowadził inspekcję urzędu pocztowego nr. 1 w Kielcach, przyczem zainteresował się żywo sprawą budowy, względnie przebudowy gmachu pocztowego w Kielcach, jak również sprawą zaprowadzenia centrali automatycznej.

O godz. 1.40, po inspekcji, p. minister był na obiedzie w restauracji „Bristol“, poczem o godz. 2.15 odjechał do Krakowa, lustrując po drodze urzędy pocztowe w Jędrzejowie, Miechowie i t. p.

Zamiast złota -- mosiądz.

Brzydkie praktyki lekarza-dentysty w Kielcach.

Wczoraj rozeszła się w Kielcach sensacyjna pogłoska, dotycząca osoby znanego na tutejszym terenie lekarza - dentysty **Oskara Serwetnika** (Sienkiewicza 35).

Mianowicie dentysta Oskar Serwetnik oskarżony jest o oszustwa, jakich dopuszczał się od dłuższego już czasu na szkodę swych klijentów.

Wczoraj do urzędu śledczego zgłosiła się mieszkanka Kielc Agnieszka Nosek (Starowarszawska 51), która złożyła sensacyjne zeznanie.

Swego czasu Nosek leczyła zęby u Serwetnika. Po długotrwałych zabiegach Serwetnik oświadczył, że zachodzi potrzeba wstawienia t. zw. „mostków“, które muszą być złote.

Pacjentka zgodziła się na propozycję lekarza i zapłaciła mu z góry 400 zł. gotówką.

W kilka dni „mostki“ były wprawione ku zadowoleniu pacjentki, która sądziła, że pozbyła się raz na zawsze bólu od zębów.

Tymczasem, po upływie kilku tygodni, Nosek poczęła się skarżyć na bóle dziąseł, a następnie wywiązały się u niej niedomagania żołądkowe, na skutek nienormalnego przeżuwania pokarmów.

Kiedy bóle nieustawały, Nosek udała się do innego dentysty, który stwierdził, że „mostki“ nie są ze złota(?!) lecz z rongaltu (kompozycja mosiądzu).

Krążą pogłoski, że proceder taki niesumienny lekarz stosował już od dawna w stosunku do innych pacjentów. Niewątpliwie policja wkrótce to wyjaśni.

Sensacyjna ta wiadomość wywołała w Kielcach i okolicy zrozumiałe poruszenie.

Straszna tragedja, jaka rozgrywa się obecnie na ziemiach, po których przeszła powódź, winna się odbić głośnem echem w całej Polsce, we wszystkich jej zakątkach.

Całe społeczeństwo powinno stanąć do akcji niesienia pomocy zainicjowanej przez obywatelski komitet pod protektoratem pani prezydentowej Michaliny Mościckiej.

Z Kielc.

(k) **Krwawa walka o przejazd.** Na drodze około wsi Truskolasy, gm. Modliborzyce, pow. opatowskiego, Krawętkowski Jan wraz ze swym synem Janem w czasie sporu o przejazd przez pole Krawętkowskiego rzucili się z łopatą i motyką w ręku na Majewskiego Izydora, zadając mu bardzo ciężkie rany, skutkiem czego M. na trzeci dzień zmarł. Krawętkowskich aresztowano.

(k) **Napad i rabunek.** Sikorski Zygmunt, zam. w Kielcach, przy ul. Młynarskiej 32, zameldował w policji, że dnia 26 kwietnia b. r. na przedmieściu Pakosz został zaczepiony przez 3 nieznanych mu osobników, którzy zażądali od niego pieniędzy na wódkę, a gdy tego im odmówił, pobili go i zabrali mu 29 zł. gotówki i rewolwer belgijski, wartości 40 zł.

(k) **Pożary.** Dnia 5 b. m. w zagrodzie Jana Salomona we wsi Wincentów, gm. Piekoszów, pow. kieleckiego z nieustalonej narazie przyczyny wybuchł pożar, który zniszczył dom wymienionego i dwa sąsiednie domy: Miernika Pawła i Majchrzyka Michała. Straty wynoszą 13.000 zł.

— We wsi Woźniki, gm. Irządze, pow. włoszczowskiego, pożar zniszczył Kostrzewskiemu Janowi oborę murowaną, i szopę ogólnej wartości 1000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Z Sosnowca.

(s) **Majówka tow. śpiewaczego „Harfa“ w Sosnowcu.** Zarząd tow. śpiew. „Harfa“ urządza dla swych członków i sympatyków, 10 b. m. t. j. w niedzielę wycieczkę do Sławkowa. Odjazd z dworca północnego nastąpi o godz. 6 rano. Koszty przejazdu 3 zł. 20 gr. Bliższych informacyj udziela sekretarjat t-wa.

(s) **Zapisy uczniów do szkoły ćwiczeń.** Zapisy dzieci do pierwszego oddziału szkoły ćwiczeń przy państw. cenarjum męskiem w Sosnowcu odbędzie się 8 i 9 maja br., w godzinach rannych. Przyjętych może być 25 chłopców, w wieku lat 7 lub 6-ciu:

(s) **Pożar na kolonji Zawodzie.** Onegdaj w godzinach wieczorowych z niewiadomych narazie przyczyn na kolonji Zawodzie wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Mogilskiego. Spłonęły 3 komórki i sieczkarnia. Straty wynoszą około 500 zł.

Wycieczkę nad polskie morze

organizuje liga morska i kolonjalna w Sosnowcu.

Zarząd ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu organizuje 2-dniową wycieczkę do Gdyni, Gdańska i półwyspu Hel.

Wyjazd z Sosnowca koleją nastąpi w dniu 27 czerwca, przyjazd 30.

Koszta uczestnictwa w wycieczce dla członków ligi morskiej zł. 55.50, dla niecżłonków o zł. 15 drożej. Koszta wycieczki obejmują przejazd koleją 3 kl. w obydwie strony, obiady i noclegi. Ilość uczestników ograniczona.

Zapisy przyjmuje się w biurze ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu, ul. Parkowa 1 w godz. od 15.30 do 8 wiecz., tel. 9.91. Przy zapisie należy wnieść zaliczkę w wysokości zł. 25. Wpłaty można uskuteczniać za pośrednictwem P. K. O. nr. 306810. Resztę należności można wnosić do dnia 16-go czerwca br.

Godzina wyjazdu i miejsce zbiórki zostaną podane uczestnikom wycieczki w osobnem zawiadomieniu.

Krwawe rozruchy bezrobotnych w Zawierciu

przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Wobec niedawnego odroczenia, rozpocznie się dziś powtórnie w sądzie okręgowym w Sosnowcu proces, w sprawie krwawych zaburzeń bezrobotnych, jakie miały miejsce w Zawierciu przed świętami Wielkanocnemi.

Jak wiadomo tłum bezrobotnych wtargnął do biur magistratu, zdemolował urządzenie i wybił kilkadziesiąt szyb. Awantury doszły do punktu kulminacyjnego z chwilą przybycia oddziału policji, który obrzucony gradem kul rewolwerowych i kamieni, zmuszony był zająć obronną pozycję i dać kilka salw na postrach.

W wyniku strzelaniny zostało rannych kilku policjantów i robotników oraz zabity zabłąkaną kulą, obywatel zawiercki, Majer Krukowski.

Zajście, które trwało kilka godzin, zlikwidano późnym wieczorem.

Z pośród aresztowanych wówczas zajmuje w sądzie ławę oskarżonych 21 osób ze znanym działaczem Władysławem Chróścińskim na czele, którym zbrojny udział w krwawych ekscesach udowodniono.

Na rozprawę powołano przeszło 100 świadków. Oskarżonych broni kilku miejscowych adwokatów.

Co zrobić, by schudnąć.

Poprzestać na dłuższy czas przy dyjecie, do której należą pokarmy zawierające mało tłuszczu, pokarmy rozwalniające i unikanie pokarmów krochmalnych i słodyczy. Wskazane natomiast są wszelkie owoce surowe i gotowane, z małą ilością cukru. Jaja gotowane na miękko, rzodkiew, seler, cebula, zupy jarzynowe bez lub z małę ilością śmietany, wszystkie gatunki jarzyn i sałat, zaprawione cytryną i oliwą. Jabłko pieczone bez cukru, lody, galaretka, lub surowe owoce, jako napój kawę zbożową ,mało słodzoną, maślankę i napoje owocowe.

(s) **Wiosenny dancing w „Locarno“.** W nadchodzącą niedzielę, o godz. 4 popoł., staraniem miejscowego oddziału związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu, w sali „Locarna“, odbędzie się dancing wiosenny z atrakcjami.

Wejście za zaproszeniami. Wstęp łącznie z podwieczorkiem zł. 5. Całkowity dochód z dancingu przeznaczony jest na kolonje letnie dla dzieci bezrobotnych.

(s) **Repertuar kin.** „Palace“ i Zagłębie wyświetlają: — Na zachodzie bez zmian.

Z Będzina.

(b) **Poranek dla dzieci i młodzieży.** W niedzielę, dnia 10 b. m. w kinie „Nowości“ w Będzinie, stowarzyszenie rodzina policyjna urządza poranek dla dzieci i młodzieży. Wyświetlany będzie piękny film p. t. „Zwierzęta, jak ludzie“. Nad program 100 proc. dodatek dźwiękowy. Wejście tylko po 30 i 50 groszy. Dorośli 1 złoty. Dochód na kolonje dla dzieci.

(b) **Związek bibljotekarzy polskich koło w Zagłębiu Dąbrowskim.** Niniejszym podaje się do wiadomości bibljotekarzom Zagłębia Dąbrowskiego, jak również i osobom zainteresowanym zagadnieniami bibljotekarskiemi, że związek koła bibljotekarzy przyjmuje zapisy na członków zwyczajnych i nadzwyczajnych.

Deklaracje i informacje można otrzymać w siedzibie zarządu koła według adresu: Dział oświatowy, Będzin — Sejmik tel. 4—71.

(b) **Usiłowanie samobójstwa.** Wczoraj na ul. Sobieskiego w Będzinie usiłowała pozbawić się życia, przez wypicie dawki esencji octowej, służąca Bronisława Bilska (Gzichowska 60). W stanie niezagrażającym życiu odwieziono ją do szpitala powiatowego. Powodem samobójczego kroku — zawód miłosny.

(b) **Podczas bójki w restauracji skradziono 600 zł.** Właścicielka restauracji w Łośniu, Wanda Kaczmarzyk bardzo się ucieszyła, gdy onegdaj około godz. 8 wiecz do jej lokalu przyszło kilku mężczyzn.

— Nareszcie wpadnie do kasy parę złotych — pomyślała. Po mocno zakropianej libacji towarzystwo wszczęło między sobą bójkę.

Kiedy się już wszystko uciszyło i goście poszli do domu, p. Kaczmarzyk ku wielkiemu swemu przerażeniu stwierdziła brak 600 zł. w kasie... Policja szuka.

CHARLES READE i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

157

Biedna, osłabiona jeszcze po świeżo przebytej chorobie, rozpłakała się, nie wiedząc co odpowiedzieć.

Ojciec jej skorzystał z tego rozrzewnienia i poszedł zaraz po Artura.

Był to piękny dzień letni. Słońce przeciskało się zaledwie przez szczeliny w zapuszczonych storach, cisza była dookoła, gdy nagle zjawił się w pokoju Artur, cicho przysunął sobie krzesło do sofy, na której wypoczywała Helena.

Ukląkł przy niej, ujął ją za rękę i ucałował. Jedno tylko przemawiało za nim, to, że kochał Helenę prawdziwie. Wiedziała o tem, i to jedno tylko nie pozwalało jej podejrzewać go o czyn zbrodniczy. Nie przypuszczała, żeby w sercu, zdolnem pokochać prawdziwie, mogła powstać myśl występna.

— Biedny, panie Arturze — odezwała się po chwiil — obojeśmy nieszczęśliwi.

— Ale będziemy niebawem, spodziewam się... szczęśliwi.

Helena wstrzęsła przecząco głową.

Więc Artur zaczął znowu obsypywać ją zapewnieniami, że zawsze wszystkie jej życzenia spełni.

— Wszystkie? — spytała Helena z przekąsem.

W tej chwili przyniósł lokaj na tacce bilet od generała i podał go Helenie. Ojciec pisał:

„Jest u mnie pan Wardlaw i pyta, kiedy wesele; cóż mam odpowiedzieć poczciwemu staruszkowi? wyglądam jak głupiec“.

Helena westchnęła i rozpłakała się znowu. Po chwili jednak, jakby usiłując zwrócić uwagę na inny, mniej drażliwy, ale za to może groźniejszy przedmiot, odezwała się:

— Proszę pana podać mi tę książkę do nabożeństwa.... Dobrze będzie jeżeli pan się dowie o pewnych zeznaniach.

Otworzyła książkę i podała Arturowi tak, by zobaczył przedśmiertne wyznanie Coopera i Welcha.

Artur przebiegł pismo spiesznie oczyma i rzucił się niesłychanie wzburzony.

— To ohydne oszczerstwo! — zawołał. — Myśmy stracili przez zatopienie okrętu dziesięć tysięcy funtów, Wylie zaś uratował się tylko cudem, podobnie jak pani. To obrzydliwe, bezecne oszczerstwo. Wyrzucam to bezeceństwo!

I w samej rzeczy rzucił z całej siły książkę przez okno.

Helena krzyknęła z oburzeniem:

— Książka do nabożeństwa mojej matki! Moja pamiątka!

— O! wybacz mi pani, proszę.

— Zmartwił mię pan srodze. Zadzwoń zaraz i poślij pan Żorża.

— Nie, lepiej sma zejdę i poszukam... Wybacz pani, ale pani nie wie, jak bezecnem oszczerstwem pozwoliłaś pani znieważyć swoją książkę.

Zbiegł na dół na ulicę, ale zabawiwszy dość długo, powrócił z niczem.

— Nie mogę znaleźć nigdzie, nigdzie ani śladu.

— Ta książka musi być odszukana! — zawołała Helena z oburzeniem.

— Oczywiście — rzekł Artur. — Niepodobna pozostawić tej książki w cudzych rękach. Ogłoszę zaraz w Timesie i wyznaczę za znalezienie nagrodę w kwocie 20 funtów. Lecę zaraz do kantoru.

— Tak, idź pan zaraz — dodała Helena — ja zaś poślę służbę na ulicę, niech jeszcze szukają. Nie byłabym tak niegrzeczną dla pana, ale pan nie powinien był mojej książki wyrzucać przez okno na ulicę.

— Jestem głęboko upokorzony, żałuję mojej porywczości.

Nazajutrz czytano w Timesie ogłoszenie, dużemi drukowanemi literami, ofiarujące dwadzieścia funtów nagrody za książkę zgubioną na Hannover — Square.

Po południu tegoż dnia zjawił się znowu Artur, aby się dowiedzieć, czy nie przyniósł kto książki.

Helena wstrząsnęła smutnie głową odparła, że nie.

Wtem wszedł lokaj.

— Jest tutaj jakaś kobieta, która życzy sobie widzieć się z panią i powiada, że przyniosła książkę do nabożeństwa.

— Puścić, puścić zaraz ją do mnie na górę.

Artur odwrócił się w tej chwili, ażeby ukryć cyniczny uśmiech, którym usta jego skrzywiły się mimowoli.

Miał pewne dane, na zasadzie których wątpił, by mógł ktokolwiek przynieść tę książkę.

Weszła do pokoju kobieta słusznego wzrostu z twarzą okrytą grubą woalką.

— Pani zgubiła wczoraj na ulicy tę książkę? — spytała przybyła nieznajoma.

Tajemniczy głos kobiecy groził przez telefon

ale detektyw był sprytniejszy od aferzystki

Skomplikowaną zagadkę rozwiązał w ciągu paru godzin.

Na biurku dyrektora jednego z banków wiedeńskich koło godziny 11-ej rano

zadzwonił telefon.

Dyrektor ujął słuchawkę.

— Hallo! — odezwał się miły głos kobiecy w telefonie. — Czy to pan dyrektor?

— Tak.

— Niestety, mam panu do zakomunikowania pewną przykrą wiadomość...

— Ale z kim mam przyjemność?

— O, sądzę, że przyjemność ta nie będzie tak wielka dla pana dyrektora, więc może lepiej będzie nazwisko moje narazie przemilczeć...

— Ale o co chodzi?

— Ach, to sprawa prosta. Do banku pana wpłynęło wczoraj 15 miljonów gotówką. Pan sądzi, że pieniądze te znajdują się w kasie pańskiej, tymczasem brak 5 miljonów...

Dyrektor, nie wypuszczając telefonu, zawołał sekretarza:

— Niech pan natychmiast wyjmie z kasy te 15 miljonów...

Sekretarz przyniósł pieniądze, przeliczył. Istotnie,

brakło 5-ciu miljonów!

— Hallo! — krzyknął dyrektor gorączkowo w telefon — czy pani tam jest?

— Jestem — odparł melodyjny głos. — I cóż?

— Pani miała rację! Brak 5-ciu miljonów? Gdzie te pieniądze? Skąd pani o tem wiedziała? Jaki jest pani numer telefonu? Nazwisko? Adres? Prędko! Bo zawiadomię policję!

Niewzruszenie spokojny i pełen słodyczy głos odpowiedział:

— Byłam przygotowana na taki atak wściekłości pana dyrektora.. Ale złość nic tu pomoże... Mój numer telefonu nic panu nie powie, bo mówię z aparatu ulicznego, a sądzę, że i dla pana będzie lepiej, gdy sprawa załatwi się pocichu. Zresztą, to nie tak wielka strata...

— Cooo? 5 miljonów, to niewielka strata?

— Jeśli pan będzie rozsądny, **otrzyma pan z powrotem za 3 dni tę sumę** po potrąceniu 70 tysięcy, które mi są właśnie potrzebne...

Ależ to bezwstydny szantaż! Ja nie dam się na coś podobnego nabrać!

— Nie? To nie. Zakładam telefon, a pan zrobi, co będzie uważał za stosowne.

— Ależ...

— Nie zabieram panu już więcej czasu, panie dyrektorze..

— Więc czego pani właściwie chce?

— O, niewiele, tylko, by pan miał cierpliwość przez 3 dni, nie zawiadamiał policji o niczem, a pieniądze pan otrzyma.

— Ależ nie mogę...

— Tak, czy nie? Bo zakładam telefon i nie zobaczy pan nigdy 5-ciu miljonów!

— Dobrze — zgodził się w rozpaczy bankier — poczekam trzy dni... Ale w jaki sposób otrzymam moje pieniądze? Pocztą? Przez posłańca? Kiedy? Gdzie?

— Niech pan będzie spokojny... To moja rzecz. Za trzy dni.

Głos umilkł.

Dyrektor wyczerpany, upadł na fotel.

W godzinę potem wchodził do gabinetu dyrektora jeden ze znanych detektywów, ze słowami:

— Pan dyrektor mnie wzywał?

Po wysłuchaniu zagadkowej historji i zapewnieniach, że sumy tej od chwili złożenia jej w kasie nikt nie dotykał, detektyw poprosił o prywatny adres sekretarza, który wraz z dyrektorem chował pieniądze do kasy.

— Ależ to najuczciwszy człowiek... — bronił go dyrektor.

— Niech pan dyrektor pozwoli mi działać — brzmiała odpowiedź.

Nazajutrz w gabinecie dyrektora zjawił się detektyw promieniejący. Z portfelu wyjął

paczkę banknotów; było całe 5 miljonów;

nie brakło nawet grosika...

— Panie?... skąd?... — bełkotał bankier.

— Bardzo poprostu — odparł detektyw. — Śledziłem pańskiego sekretarza. Pojechałem za nim pod Wiedeń do pewnej willi. Tam w ogrodzie zobaczyłem kobietę, w której poznałem znaną policji aferzystkę. Wkroczyłem do ogrodu.

Gdy mnie zobaczyła, krzyknęła:

— Więc jednak zawiadomił policję?

Tem się zdradziła!

Odebranie pieniędzy, schowanych w willi, było kwestją chwili...

Kwiat zagłębiowskiego światka złodziejskiego

na dłużej osiadł w więzieniu.

Niepoprawny amator cudzej własności Bolesław Pierzchała, lat 31 (Dąbrowa, Wiejska 1) i kwiat będzińskiego i sosnowieckiego światka złodziejskiego obojga płci: Stefan Szymański, lat 17, (Sosnowiec, Robotnicza 10), Józefa Pięta, lat 34 (Będzin, Warpienna 30), Marja Szymaszko, lat 28 (Będzin, Warpienna 30), Bronisława Mielczarek, lat 26 (Sosnowiec, Piłsudskiego 23) i Franciszka Szymańska, lat 47 (Sosnowiec, Robotnicza 10), tworzyli do niedawna imponujący zespół, który kilka miesięcy bezkarnie grasował po Zagłębiu.

Po wczorajszym wyroku, jaki zapadł w sądzie okręgowym, godni towarzysze nie prędko ujrzą się w swem gronie.

Skazani zostali: Pierzchała na 4 lata (ciężkie więzienie), Szymański na 3 lata (dom poprawy), Szymańska na 8 miesięcy więzienia i Pięta na 6 miesięcy. Marję Szymaszko sąd skazał na 4 miesiące z zawieszeniem kary.

Bratobójstwo w sprzeczce o żonę.

W ub. niedzielę, we wsi Czerników, pow. opatowskiego, odbywało się huczne wesele córki jednego z zamożnych gospodarzy wsi, z dorodnym młodzieńcem Józefem Adamskim.

Po powrocie weselników z kościoła, wynikła sprzeczka pomiędzy nowożeńcami Józefem Adamskim i jego żoną Anielę.

Brat Adamskiego, będąc świadkiem awantury, dobył z kieszeni rewolwer i począł bratu czynić ostre wymówki, nawołując go, by zaprzestał sprzeczki, gdyż to nie przystoi.

Na zwróconą uwagę brata — Adamski odpowiedział: „Nie twoja sprawa i nie wtrącaj się do niczego".

Po słowach tych rozległ się huk strzałów trzykroć po sobie następujących: Adamski, ugodzony jedną z kul w oko runął na ziemię i poniósł śmierć na miejscu.

Wyrodnego brata aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Z Czeladzi.

(c) **Zapisy do szkoły.** Codziennie od godz. 9 rano do 1 popoł. we wszystkich szkołach powszechnych w Czeladzi dokonywane są zapisy dzieci do szkoły, urodzonych w 1924 roku. Rodzice obowiązani są w przepisanym terminie zgłaszać się z dziećmi, w przeciwnym bowiem razie podlegać będą karze.

Zapisy trwają do soboty włącznie.

(c) **Z pierwszego zebrania P. C. K. w Czeladzi.** Odbyło się w magistracie pierwsze zebranie nowowybranego zarządu P. C. K. w Czeladzi, na którem wybrano powtórnie prezesem — p. J. Tajchmana, wiceprezesami — dyr. M. Przedpełską i p. M. Bujalską, skarbnikiem — p. A. Obarską, sekretarzem — p. Alfredę Kowalską.

Po ukonstytuowaniu się zarządu postanowiono urządzić tydzień P. C. K. w dniach od 10 — 17 bm.

W celu ustalenia programu działalności na najbliższą przyszłość w poniedziałek odbędzie się posiedzenie pań dzielnicowych.

(c) **Jan Kasprzyk skazany na 3 lata więzienia.** Wczoraj przed sądem grodzkim w Czeladzi odpowiadał głośny w Zagłębiu ze swych napadów rabunkowych złodziej - recydywista Jan Kasprzyk z Gródkowa. Akt oskarżenia zarzucał Kasprzykowi dokonanie kradzieży garderoby wartości 300 zł. w 1929 roku, u A. Szprinta, montera z Gdańska. Sąd po przesłuchaniu świadków i zbadaniu dowodów rzeczowych, skazał Kasprzyka na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw.

Z Dąbrowy.

(d) **Zebranie P. Z. Z. P. P. i H. w Ząbkowicach.** W sobotę, dnia 9-go b.m. o godz. 17.30, w sali domu ludowego w Ząbkowicach, odbędzie się zebranie członków i sympatyków polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, zwołane przez sosnowiecki zarząd oddziału tego związku.

Ponieważ na zebraniu powyższem omawiane będą bardzo ważne sprawy, obchodzące pracowników umysłowych, obecność wszystkich pracowników, zatrudnionych na terenie Ząbkowic jest **bardzo pożądana.**

(d) **Odczyt prof. dr. Klemensiewicza dla polonistów.** Prof. dr. Klemensiewicz z Krakowa, staraniem koła polonistów w Dąbrowie, wygłosi w dniu 9 b. m., o godz. 18, w sali polonistów szkół średnich p. t. „Nazwy miejscowości, jako obrazy dziejów języka w programie nauki o języku w gimnazjum wyższem".

Odczyt ten jest pierwszym z cyklu odczytów metodyczno - dydaktycznych dla polonistów.

Związek polonistów zaprasza na odczyt wszystkich zainteresowanych, wejście bezpłatne.

(d) **Za zniewolenie umysłowo chorej.** Sprawcy zniewolenia 30-letniej umysłowo niedorozwiniętej kobiety w Zagórzu (pow. będzińskiego) 26-letni Franciszek Twardokęs i 25-letni Władysław Stelmasiński stanęli wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Rozprawę przeprowadzono przy drzwiach zamkniętych.

Wyrok opiewa po 6 miesięcy więzienia na głowę. Kary zawieszone.

(d) **Za przemytnictwo.** Śląska straż graniczna aresztowała za przemytnictwo Aurelję Grabkę z Dąbrowy Górniczej.

Z Zawiercia.

(z) **Koło gospodyń w Koziegłowach przy pracy.** Koło gospodyń urządziło ostatnio przedstawienie amatorskie z którego całkowity dochód przekazano powiatowemu zarządowi w Zawierciu.

(z) **Komisji cennikowej ku uwadze.** Od tygodnia cena mleka, które kosztowało 40 gr. za 1 litr podskoczyła na 45 gr. pomimo, że mleka jest co raz więcej. Należałoby ten anormalny stan usunąć i ukrócić nieuzasadniony wyzysk niesumiennych sklepikarzy.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: — „Rio Rita". Kino Uciecha: — „Messalina".

„KRÓL ŻABI" w Zawierciu.

Z okazji święta narodowego odbyła się w sali domu ludowego wysoce interesująca akademja, urządzona staraniem miejscowego seminarjum nauczycielskiego. Akademję rozpoczęto odegraniem przez orkiestrę symfoniczną hymnu narodowego. Pierwszą część akademji wypełnił przepięknym referatem p. prof. Skoczylas z Krakowa.

Drugą część akademji wypełniła opera dla młodzieży p. t. „Żabi król", napisana przez H. Miłka, do słów Or-ta. Na wstępie zaznaczyć należy, iż jest to na terenie Zawiercia rzecz oryginalna i całkiem nowa. Wystawienie powyższej opery było przepiękną atrakcją zakończenia uroczystości narodowych.

Muzyka p. H. Miłka obfituje w szereg interesujących momentów. W całej akcji znać również logiczne przeprowadzenie myśli przewodniej i nienaruszalności formy. Muzyka jego, jakkolwiek nie jest zbyt wyszukaną, to jednak jest nową, a oparta na harmonji konsonansowej, stoi całkiem wyżej od muzyki nowoczesnej, przesiąkniętej na wskroś dysonansem i atonalnością.

Powodzenie, nawet najpiękniejszej rzeczy, uzależnione jest jednak nie tyle od autora, ile od samych wykonawców. Tak się rzecz ma w danym wypadku z wystawioną operą „Żabi Król". Wykonawcy, a zwłaszcza kierownicy słusznie pochlubić się mogą swą pracą. W pierwszym rzędzie należy się uznanie p. prof. Mugeńskiemu, który w wysokiem zrozumieniu obsadził poszczególne role w solowych występach. Na szczególną uwagę w odegraniu swej roli zasługuje Królewna, którą była p. Dyjanka. W jej głosie znać było dużą dozę inteligencji muzycznej, oraz uczucia i subtelnego frazowania. Głos brzmiał nader sympatycznie, a zwłaszcza tony średnie pod względem emisji nie pozostawiały nic do życzenia. Widać z tego, że p. profesor Mugeński jest nietylko dobrym dyrygentem, który w zupełności opanował orkiestrę i aktorów, lecz nadto dobrym znawcą kultury muzyczno - śpiewaczej. Jako umiejętny znawca nowoczesnej metody śpiewu, a zarazem sumienny nauczyciel dał dowód już niejednokrotnemi występami chóru seminaryjnego, w którego śpiewie uwydatnia się bogato interpretacja śpiewanych utworów i umiejętna dynamika. Umiejętna zaś emisja głosu nawet w śpiewie muzonowym całego zespołu artystek, które występowały na scenie w „Żabim Królu", chlubnie świadczy o p. profesorze Mugeńskim.

Podkreślić należy również wybitną pracę przy wystawianiu opery p. Osikówny, która tak umiejętnie w dość krótkim czasie wystudjowała wszystkie tańce i ruchy artystek, co w połączeniu z przepięknemi barwnemi strojami tworzyło harmonijną całość.

Na zakończenie należy podkreślić niezmordowaną pracę dyrektorki Jakliczowej, dzięki której inicjatywie została wystawiona powyższa opera.

Społeczeństwo Zawiercia, które miało możność cztery razy wystawianą operę oglądać, a zwłaszcza młodzież szkolna, pozostawia na długo w pamięci to co widziała na własne oczy, zachowując w sercu wdzięczność dla zawsze ruchliwej dyrekcji seminarjum żeńskiego.

Ks. St. Kopeć.

Z Olkusza.

(ol) **Uzupełniające wybory do rady miejskiej w Olkuszu.** W następstwie zdekompletowania rady miejskiej w Olkuszu, przez zrzeczenie się mandatów 11 radnych ugrupowania mieszczańskiego na posiedzeniu w dniu 4 bm., odbędą się uzupełniające wybory na zasadzie 15 art. dekretu o samorządach miejskich. Dzień wyborów uzupełniających będzie ustalony przez przewodniczącego głównej komisji wyborczej. Wybory uzupełniające odbędą się według ostatnich list wyborczych.

(ol) **Ucieczka złodzieja - recydywisty.** Przed kilku dniami wpadł w ręce policji olkuskiej znany złodziej - recydywista 21-letni Bogusław Żak z Dąbrowy - Górniczej. Żak ma bogatą przeszłość kryminalną na sumieniu, a ostatnio szereg włamań i kradzieży na terenie Olkusza i Wolbromia.

Zamknięty w areszcie wolbromskim Żak umiał sobie poradzić. Z wprawą biegłego fachowca wybił dziurę w suficie i uciekł.

Niech nikogo nie zbraknie w spełnieniu obywatelskiego obowiązku przyjścia z pomocą mieszkańcom ziem: Wileńskiej, Nowogródzkiej i Grodzieńskiej, dotkniętych powodzią.

Żyjące widmo straszy po ulicach Paryża

Tajemnicza obłąkanego serce.

Znają ją dobrze mieszkańcy pięknej dzielnicy paryskiej Passy, przylegającej do Lasku Bulońskiego.

Jest to stara wysoka kobieta, o czerwonej, jakgdyby spuchniętej twarzy. Wychodzi niezmiennie dwa razy dziennie na ulicę,

ubrana w sposób więcej, niż dziwaczny.

Ma na sobie suknię balową, mod ną przed laty 25, boa z piór, oraz ol brzymi kapelusz, przybrany brudne mi kwiatami i piórami.

Boa są podarte, suknia w strzępach, kapelusz przekrzywiony...

Kobieta mówi głośno do siebie, ale nigdy nie rozmawia z nikim z przechodniów.

Gdy ją ktoś zawoła, lub gdy ulicz nicy ją przedrzeźniają, podnosi do oczu dłoń, jak wytworną lornetkę i patrzy chwilę w milczeniu... potem odchodzi...

Z zapadnięciem zmroku

ów upiór wychodzi z domu po raz drugi....

Szybkim krokiem biegnie w stronę Lasku Bulońskiego, tu w dzielnicy will, zatrzymuje się za kratą, ota czającą jeden z ogrodów prywatnych. Stoi tam willa, od wielu lat niezamieszkana....

Kobieta długo stoi, za sztachetami, wpatrzona w zamknięte ciemne okna.

Potem potrząsa głową, jakgdyby chciała coś powiedzieć, stoi jeszcze chwilę i szepcąc do siebie: „Nie wróci...“, odchodzi.

Powtarza się to codziennie od wielu lat.

Jaką tajemnicę kryje to biedne, obłąkane serce?

Jaka tajemnica zamknięta jest w murach pustej willi?

Czy chce pani zostać mężczyzną?

Proszę się udać do d-ra Steinacha.

Niemiecki fizjolog prof. Steinach, znany ze swych prób

odmładzania organizmów

zwierzęcych i ludzkich, wygłosił w wiedeńskim instytucie farmalogicznym odczyt, w którym zdał sprawę ze swych badań nad przemianą płci:

Prof. Steinach stwierdził, że zmianę płci można osiągnąć nietylko zapomocą przeszczepienia odpowiednich gruczołów, lecz także przez zastrzyknięcie pewnego hormonu, wytwarzającego się w żeńskich

gruczołach rodnych.

Przez naświetlanie tych gruczołów promieniami Röntgena rozwija się w nich t. zw. „żółta substancja“, która powoduje zanik żeńskich cech płciowych, a wykształcenie męskich.

Z doświadczeń Steinacha wynika, że w żeńskich gruczołach płciowych utajony jest pierwiastek męski, który w normalnych warunkach jednak znajduje się

w równowadze.

Pod wpływem promieni Röntgena albo zmian chorobowych równowaga ta ulega zachwianiu i wówczas bierze górę pierwiastek męski, powodując zmianę cech płciowych. Steinach ilustrował swój ciekawy wykład oryginalnemi zdjęciami zwierząt, na których dokonywał swych doświadczeń.

Surowy wyrok za nieprawne pobieranie zasiłków.

Sąd okręgowy w Toruniu rozważał ostatnio sprawę trzech robotników ,oskarżonych o oszukańcze po dejmowanie zasiłków z funduszu bez robocia.

Jeden z oskarżonych, 23-letni bez robotny, zdobył w jakiś sposób pieczątkę znanego wielkiego zakładu przemysłowego, opatrzył nią zaświadczenie, iż pracował w tym zakładzie i na mocy tego zaświadczenia podejmował z funduszu bezrobocia ustawowe zasiłki. Następnie wystawił takie same zaświadczenie dwu znajomym bezrobotnym, którzy też podejmowali zasiłki z funduszu bezrobocia.

Sąd po zbadaniu całej sprawy, skazał wystawcę fałszywych świadectw na 1 i pół roku ciężkiego więzienia i pozbawienia praw obywatelskich na przeciąg 10 lat, jednego z oskarżonych na 1 rok ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na 5 lat, drugiego wreszcie na 6 miesięcy więzienia.

Wydanie tak stosunkowo surowego wyroku wywarło duże wrażenie i jest tłomaczone faktem, iż działanie na szkodę instytucji społecznej, jaką jest fundusz bezrobocia, godzi przedewszystkiem w najwięcej dzisiaj upośledzonych przez los — pozbawionych pracy nie z własnej winy, a więc winno być karane ze szczególną surowością, aby odstraszyć innych od podobnych oszukańczych machinacyj.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 7. 5.

Warszawa — Dol. 8.90
Nowy - Jork 8.919
Londyn 43.42
Paryż 34.89
Wiedeń 125.58
Praga 26.44
Włochy 46.74
Szwajcarja 171.96
Holandja 358.64
Berlin 212.60
Dol. War. pr. obrt. 8.906
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 48.25
8-ch proc. Poz. Budowl. zł. 45.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 88.00
4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.50
Tendencja słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 7. 5.

Bank Polski 124.50 — 124.00
Cukier 26.50 — 26.75
Węgiel 28.00
Lilpop 21.00
Starachowice 10.10 — 10.20
Haberbusch 93.00
Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 7. 5.

Żyto cena tranz. 27.75
Pszenica 32.25 — 31.75
Mąka żytnia 41.25 — 42.25
Mąka pszenna 50.00 — 53.00
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

Wydawca: Helena Monsiorska Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.